

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Przemysł](#)

Polski rynek kosmiczny powoli goni światowe potęgi



Wartość polskiego rynku kosmicznego dynamicznie rośnie. W 2015 roku sięgała 14 mld zł. Choć na tle światowych gigantów to niewiele, to dzięki przystąpieniu do Europejskiej Agencji Kosmicznej trzykrotnie wzrosła liczba firm działających w branży kosmicznej. Niszą, którą Polska może zagospodarować, są mikrosatelity, przy czym największy potencjał komercyjnego wykorzystania mają nanosatelity.

- Polska w sektorze kosmicznym jest mocno opóźniona. Nawet jeśli przez najbliższe lata będziemy notować 100-proc. wzrost, będziemy i tak tracić dystans do światowych gigantów, zwłaszcza w obliczu obecnego wyścigu zbrojeń kosmicznych - ocenia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Grzegorz Zwoliński, współzałożyciel SatRevolution.

Globalny rynek technologii kosmicznych wart jest ponad 330 mld dol. W Polsce rynek ten jest na początkowym etapie rozwoju. Od momentu dołączenia do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) cztery lata temu polscy przedsiębiorcy otrzymali finansowanie w wysokości prawie 42 mln euro, dzięki czemu polski sektor kosmiczny dostał impuls do dynamicznego rozwoju. Raport „Gwiezdny biznes” firmy Grant Thornton wskazuje, że w Polsce wartość rynku kosmicznego w 2014 roku, w zależności od podejścia, wyniosła między 7 a 12,5 mld zł. W 2015 roku mogło to być blisko 14 mld zł.

- Dzięki temu, że przystąpiliśmy do ESA, liczba firm interesujących się branżą kosmiczną wzrosła trzykrotnie od samego początku. Ale nie oznacza to, że od razu produkcja zaczęła iść w tym kierunku - wskazuje Zwoliński i podkreśla, że obecnie jesteśmy świadkami kosmicznego globalnego wyścigu zbrojeń kosmicznych. - W Stanach Zjednoczonych Elon Musk zapowiada wyprawy na Marsa, nie pozostaje mu dłużny Boeing, mamy zapowiedzi kolejnych dużych firm. Jednocześnie Chiny mają 5 kosmodromów i budują zaawansowane satelity - wymienia ekspert.

Kraje rozwinięte przeznaczają znaczne kwoty na sektor kosmiczny, uznając go za branżę strategiczną. Rosja przeznaczą na ten cel 0,25 proc. PKB, podobnie Stany Zjednoczone. W Polsce to 0,01 proc. PKB. Przyszłością naszego kraju, żeby zaistnieć w światowym przemyśle kosmicznym, są najmniejsze satelity, których produkcja jest znacznie tańsza.

- W Polsce działa dużo firm, które produkują satelity, współtworzą je i firmy córki zagranicznych podmiotów, jak Airbus czy Thales, które są w stanie same stworzyć satelity. Nasza firma to jedyna, która sama tworzy całościowe rozwiązania. Docelowo chcemy być integratorami całych systemów satelitarnych i dorównać tym największym markom, chcemy zrobić ogólnoswiatowy brand, który będzie się rozwijał i zajmował coraz lepszą pozycję w branży kosmicznej - zapowiada Zwoliński.

W perspektywie 5-10 lat firma chce odpowiadać za 10 proc. rynku kosmicznego w Polsce. SatRevolution pracuje nad konstrukcją dwóch nanosatelitów PhoneSat - Rusałka 1 i Rusałka 2. Ważą kilka kilogramów, zbudowane są z podzespołów smartfonów i wykorzystują rozwiązania stosowane w telefonach komórkowych. Mają zostać wyniesione na orbitę okołoziemską razem z satelitą

badawczym Światowidem w I kwartale 2018 roku.

- Nasze satelity, które chcemy wysłać, stworzą całą chmurę satelitów. Pierwsza nasza mała chmura będzie w 2018 roku i od tego czasu w zależności od badań, które uda nam się przeprowadzić na tych satelitach, będziemy rozwijać naszą technologię - wskazuje Grzegorz Zwoliński.

Polskie satelity mają orbitować na wysokości ponad 300 km i poruszać się z prędkością ok. 8 km/s. Jedno okrążenie Ziemi wykonają w 1,5 godz. Zadaniem Światowida będzie m.in. badanie natężenia pola magnetycznego, zmian w polu grawitacyjnym Ziemi czy zjawisk zachodzących w termosferze. Rusałki natomiast będą testowały podzespoły wykorzystywane w smartfonach i wysyłały sygnały, w celu sprawdzenia, jak maszyny zachowują się w przestrzeni kosmicznej oraz ile czasu mogą orbitować. Rozwiązania typu PhoneSat pozwalają niskim kosztem zbudować prawdziwego satelitę. Wykorzystanie podzespołów ze smartfonów pozwala na wysłanie w kosmos nawet kilkunastu maszyn jednocześnie.

- Mamy już za sobą rozmowy z potencjalnymi inwestorami zagranicznymi, którzy są wstępnie zainteresowani naszym pomysłem. Chcielibyśmy jednak tworzyć nasze rozwiązania za polskie pieniądze i będziemy pracować nad tym, żeby pozyskać polskich inwestorów - podkreśla Grzegorz Zwoliński.

Źródło: www.newseria.pl

<https://laboratoria.net/przemysl/26457.html>

Informacje dnia: [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej Kleszcz to tylko pośrednik Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej Kleszcz to tylko pośrednik Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

Partnerzy